

Ukrainy w dziedzinie bezpieczeństwa. Daleko idąca zgodność poglądów istniała co do tego, że planowane rozszerzenie *NATO* musi być uzupełnione przez specjalne traktatowe uregulowania z Ukrainą i Rosją do zachowania stabilizacji w regionie. W związku z tym jako uzupełnienie powiększonego w przyszłości zakresu działania *NATO* określono pogłębienie współpracy regionalnej pomiędzy Ukrainą, Polską, Węgrami i Niemcami. Wiele miejsca zajęła w dyskusji kwestia znaczenia narodowej tożsamości Ukrainy i stosunki ukraińsko-rosyjskie. Pod względem duchowym i kulturalnym ukraińskie i rosyjskie elity naukowe są w zażyłych stosunkach. Umocnienie własnej tożsamości jest istotnym elementem rozwoju sytuacji bezpieczeństwa w przyszłości. Problemy powstają tylko z powodu kwestionowania, bądź negocjowania tożsamości ukraińskiej przez Rosję. Kwestii ukraińskiej tożsamości nie wolno jednakże sprowadzać tylko do sąsiedztwa z Rosją, gdyż duchowe, kulturowe i polityczne wpływy Polski w historii Ukrainy były o wiele silniejsze.

Jochen Franzke

(Uniwersytet w Poznaniu)

Tłumaczenie: Krzysztof Malinowski

## NOWY PORZĄDEK EUROPEJSKI I PRAWO NARODÓW DO SAMOOKREŚLENIA

Pod auspicjami Austriackiego Krajowego Ministerstwa Obrony, reprezentowanego przez inicjatora tego spotkania dra Ericha Reitera, w Reichenau an der Rax w dniach 25-26 listopada 1996 r. odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa poświęcona problemom narodowościowym w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej po upadku systemu komunistycznego. Zakończona w 1995 r. krwawa wojna domowa w Jugosławii, nabrzmiałe problemy Kosowa i Macedonii, spory o mniejszość węgierską w Rumunii i na Słowacji oraz turecką w Bułgarii stały się punktem wyjścia dla rozważań o sposobie ochrony mniejszości narodowych i zakresie stosowania zasady do samokreślenia się. Kluczowym zagadnieniem omawianym podczas konferencji była próba znalezienia kompromisu pomiędzy młodymi, częstokroć w sferze swobód demokratycznych ułomnymi państwami narodowymi a zamieszkującymi ich terytoria mniejszościami etnicznymi czy religijnymi próbującymi egzekwować prawo do nieskrępowanej działalności. Państwom wyzwolonym spod komunistycznego totalitaryzmu, odregulującym emocjonalnie deficyty narodowej tożsamości z najwyższą trudnością przychodziło wypracowanie kompromisowej formuły współpracy według tzw. standardów europejskich. Problem ten – i trudno się temu dziwić – wzbudzał największe emocje i szeroką dyskusję.

Dwudniowe obrady zgromadziły plejadę naukowców, polityków, przedstawicieli biur i instytucji zajmujących się ochroną mniejszości narodowych. Najliczniej reprezentowane były kraje byłego bloku radzieckiego (Węgry, Rumunia, Bułgaria, Polska, Litwa, Łotwa), państwa postjugosłowiańskie, Albania, Turcja, Niemcy, Rosja oraz gospodarze. Nośny temat konferencji wzbudził zainteresowanie środowisk masowego przekazu, w dyskusjach panelowych uczestniczyli dziennikarze „Neuer Zürcher Zeitung”, „Die Welt” i „Frankfurter Allgemeine Zeitung”.

Jako pierwszy z referentów wystąpił prof. Daniel Thürer z uniwersytetu w Zurichu, który przedstawił referat wprowadzający, dotyczący historycznego rozwoju „prawa do samostanowienia” oraz analizy metodologicznej tego pojęcia (*Entwicklung, Inhalt und Träger des Selbstbestimmungsrechtes*). W kontekście historycznym omówił on problem wysiedleń i deportacji oraz skoncentrował się na sytuacji w Europie po I wojnie światowej i głośnym programie o samostanowieniu narodów opracowanym przez prezydenta USA W. Wilsona. Jak trafnie podkreślił w odniesieniu do Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej zasada ta nie mogła zostać zastosowana w praktyce. Nawet przy dobrej woli polityków wobec przemieszania się narodowości (np. na

Górnym Śląsku) trudno było tak wytyczyć granice, by nikt nie poczuł się skrzywdzony i poszkodowany.

Następny z referatów, prof. Hans-Joachim Heintze z uniwersytetu w Bochum od wielu lat zajmuje się prawnymi aspektami i regulacjami dotyczącymi mniejszości narodowych. W swoim wystąpieniu (*Selbstbestimmungsrecht und Minderheiten*) wskazał, w jaki sposób w aspekcie teoretycznym mniejszości narodowe powinny wykorzystywać zasadę samostanowienia i jakim instrumentarium prawnomiędzynarodowym powinny posługiwać się w rozmowach czy negocjacjach z władzami i urzędami państwowymi.

Po południu z interesującym i kontrowersyjnym referatem (*Selbstbestimmungsrecht – Opium der Völker?*) wystąpił historyk z uniwersytetu w Zurychu prof. Jörg Fisch. Wyraził on swój sceptycyzm wobec współcześnie pojmowanej zasady samostanowienia i samookreślenia, wskazując na nieprecyzyjność tego pojęcia i podporządkowanie tych haseł niejednokrotnie cynicznej grze politycznej. W jego ujęciu bezwzględne egzekwowanie prawa do samookreślenia nie tylko nie przybliży do świata uporządkowanego i lepszego, ale może stać się źródłem konfliktów i cierpień dla innych narodowości. Referent mocno zaznaczył, że na szerokich obszarach od Bałtyku, Zatoki Botnickiej po Adriatyk i Bałkany istnieje tendencja do forsowania państw homogenicznych i zamykania się we własnych gettach etnicznych. W jego opinii dopiero utrata przez istniejące granice zewnętrzne swoich funkcji ochronnych i szerokie otwarcie się społeczeństw pozwoli na wypełnienie zasady do samookreślenia konkretną treścią. Taką też funkcję spełniać mogą powstające licznie na kontynencie euroregiony, częściowo też może okazać się pomocna szeroko dyskutowana w Unii Europejskiej zasada subsydiarności.

Po wygłoszeniu referatów odbyła się dyskusja. Nieprzypadkowo uczestniczyli w niej i nadawali jej ton głównie przedstawiciele państw posiadających znaczny odsetek narodowości obcych lub będących pod ostrzałem międzynarodowej opinii publicznej. Przedstawiciel albańskiego ministerstwa obrony Seit Hasani wskazał na problem Kosowa jako na przysłowiową beczkę prochu, gdzie nierozwiązany dotąd problem Albańczyków grozić może w każdej chwili eksplozją i konfliktem o zasięgu ogólnobałkańskim. Profesorowie Füsün Arsava i Hüseyin Bağcı z uniwersytetu w Ankarze omawiając problem kurdyjski wyłuszczyli liczne argumenty przemawiające za koniecznością prowadzenia polityki twardej ręki, motywując to zwłaszcza zagrożeniem integralności całego państwa. Wypowiedź ta spotkała się z krytycznym przyjęciem i wywołała liczne komentarze, jednakże żaden z dyskutantów nie potrafił przedstawić jakiegos szerszego, logicznego rozwiązania poza apelem o szeroką autonomię dla Kurdów.

Wieczorem odbyła się dyskusja podiumowa z udziałem polityków i dyplomatów poświęcona granicom samostanowienia, a więc wytyczeniu tej cienkiej linii, gdzie ta szczytna idea egzekwowana *ab absurdum* przeradza się w instrument szantażu i walki politycznej. Uczestnicy tego panelu, a warto tu zwrócić uwagę na interesujące wystąpienie ambasadora Polski w Austrii prof. Jana Barcza, byli zgodni, że Europa Środkowa i Południowo-Wschodnia, znajdująca się na trudnej drodze transformacji ustrojowej, politycznej i gospodarczej, próbuje szukać dopiero odpowiednich mechanizmów, które zabezpiecząby interesy zarówno mniejszości, jak i większości.

Obrazy w dniu następnym miały charakter dyskusji panelowych. W części przedpołudniowej poświęcone były prezentacji funkcjonowania prawa do samostanowienia na przykładzie dwóch państw postjugosłowiańskich: Słowenii i Chorwacji. Główni referenci: profesorowie Paul Kirchhof i Hans-Peter Neuhold z Wiednia oraz płk Gustav Gustenau z Krajowego Ministerstwa Obrony dokonali merytorycznego wprowadzenia i podzielili się swoimi refleksjami na temat drogi do niepodległości tych państw i przestrzegania praw mniejszości w obu krajach. Inni uczestnicy dyskusji: Beno Arnejčić ze słoweńskiego Centrum Studiów Strategicznych, politolog z uniwersytetu zagrzebskiego prof. Tomo Jantol i Nina Dobrković z belgradzkiego Instytutu Polityki Międzynarodowej skoncentrowali się na przedstawieniu – ich zdaniem – przyczyn, które doprowadziły do wybuchu wojny domowej w Jugosławii, ze szczególnym wskazaniem na problemy mniejszościowe. Jeżeli większość zabierających głos dość zgodnie i pozytywnie oceniła stosunki narodowościowe



w Słowenii, to jednak problem traktowania przez Chorwatów mniejszości serbskiej wzbudził liczne zastrzeżenia. Wiele kontrowersji wzbudził problem uznania niepodległości obu państw przez zjednoczone Niemcy. Piszący to sprawozdanie wyraził pogląd, że Niemcy po raz pierwszy po zjednoczeniu wystąpili z inicjatywą dyplomatyczną na arenie międzynarodowej, chcąc pokazać się jak z najlepszej strony. Uczynili to ze zrezygnacją słonia w składzie porcelany, żadną wszakże miarą nie można ich winić za doprowadzenie do rozpętania wiosną 1992 r. bośniackiej tragedii. Krytykując ostro stanowisko Niemiec w konflikcie, bułgarski socjolog prof. Rumen Dimitrov wskazał na opracowany na zlecenie Unii Europejskiej przez tzw. komisję Badintera raport, który sugerował uznanie przez Unię w pierwszej kolejności niepodległości Macedonii i Słowenii, gdzie przestrzegane były prawa człowieka. Raport ten został zignorowany przez polityków bośniackich. Przypominano także, iż tylko dzięki zmasowanej presji międzynarodowej i zwłaszcza pod naciskiem kanclerza Helmuta Kohla, parlament chorwacki jesienią 1991 r. wydał odpowiednie ustawy chroniące mniejszość serbską i zabezpieczające jej żywotne interesy.

W zakończeniu dyskusji wiele słów padło o roli mass mediów w ukazywaniu jugosłowiańskiej wojny domowej, jak również i problemów mniejszościowych. Z jednej strony podkreślano, że reportaże i przekazy pokazujące naruszanie praw mniejszości w sposób znaczący i pozytywny wpływają na decyzje polityków, z drugiej jednak media, kierując się pogonią za sensacją, wypaczają istotę konfliktów i kreują wykrzywiony obraz sytuacji.

W części popołudniowej dyskusja podiumowa poświęcona była problemom mniejszości narodowych w krajach Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej. Wprowadzenia do dyskusji dokonali: członek prezydium austriackiego parlamentu prof. Heinrich Neisser, profesorowie Manfred Nowak i Christoph Pan oraz dziennikarz „Neuer Zürcher Zeitung” dr Andreas Oplatka. Po zestawieniu danych i nakreśleniu dokładnej mapy państw posiadającej narodowości obce, sporo uwagi poświęcono modelowej współpracy grup etnicznych w Tyrolu Południowym, słusznie stawiając to jako wzór do naśladowania. Jednakże większą część czasu pochłonęły problemy związane z mniejszością polską na Litwie, rosyjską w Estonii, na Łotwie i Ukrainie. W ciekawej dyskusji zabrali głos przedstawiciele państw bałtyckich (dr Guntis Stammers, dr Kestutis Masiulis), Rosji (dr Wiktor Rykin) i Ukrainy (dr Feliks Żagula). Na ogół zgadzano się ze stanowiskiem rosyjskim, że mniejszość rosyjska w Estonii i na Łotwie jest ograniczona w swoich prawach i istnieje pilna potrzeba znalezienia kompromisowych rozwiązań.

Przechodząc do szerszych konkluzji można powiedzieć, że spotkanie w nadalpejskim Reichenau było ciekawym forum wymiany poglądów na temat praw i ochrony mniejszości w poszczególnych krajach Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej. Nie ulega wątpliwości, że dokonany przegląd sytuacji nie skłaniał do wniosków optymistycznych. W wielu krajach mniejszości etniczne, językowe czy religijne posiadają nadal ograniczone możliwości do artykułowania swoich potrzeb i aspiracji. Na ogół jednak przeważa optymistyczny pogląd, iż w miarę sukcesów w transformacji, wzrostu gospodarczego i podnoszenia się poziomu życia wzrastać będzie poziom tolerancji dla obcych duchowo czy kulturalnie i znalezione zostaną rozwiązania odpowiadające standardom panującym w Europie Zachodniej.

*Bogdan Koszel*